

Odnosząc się do artykułu "SRAJtaśma pod wydział" zamieszczonego w tygodniku regionalnym "7 Dni" (wydanie z 7-13 kwietnia 2011 r.) a dotyczącego – najogólniej mówiąc - kosztów administracyjno-gospodarczych funkcjonowania Urzędu Miasta Częstochowy, należy stwierdzić, że oprócz liczb zawartych w tekście i tabeli towarzyszącej tekstowi, cała reszta artykułu została niestety spreparowana w taki sposób, aby - nie interesując i nie przejmując się faktami – udowodnić z góry założoną tezę, że w Urzędzie Miasta Częstochowy na wydatkach administracyjno-gospodarczych się nie oszczędza, a nawet się o oszczędnościach nie myśli.

Ta ryzykowna i – dodajmy od razu – nieprawdziwa teza została odważnie postawiona, mimo że ze strony redakcji tygodnika "7 Dni" w czasie przygotowywania artykułu nie padło w ogóle pytanie o oszczędności w UM, ani o dane dotyczące wydatków administracyjnych z lat ubiegłych, do których można byłoby odnieść aktualne koszty. Trudno taką postawę określić inaczej jak skrajny subiektywizm oraz dziennikarską nierzetelność ze strony redakcji tygodnika.

W Urzędzie Miasta Częstochowy programy oszczędnościowe, chociażby w zakresie monitoringu zużycia papieru do ksero i drukarek czy kosztów energii elektrycznej są wdrażane od dłuższego czasu i Urząd notuje w tym zakresie spore oszczędności w stosunku do lat wcześniejszych, nie mówiąc już o tym, że oczywiście wszyscy urzędnicy mają obowiązek wyłączać sprzęt po zakończonej pracy i jest to okresowo sprawdzane. Z uwagi na ogólnie trudną sytuację budżetu miasta wydatki bieżące związane z kosztami administracyjnymi są od pewnego czasu systematycznie monitorowane i tam, gdzie to możliwe, ogranicza się je i szuka kolejnych oszczędności.

Poza tym – co także nie zostało zaznaczone w artykule – np. z tytułowego papieru toaletowego czy papierowych ręczników, mydła, itd - korzystają nie tylko urzędnicy, bo wszystkie toalety w Urzędzie Miasta są otwarte także dla interesantów i gości UM. Podobnie rzecz się ma z wieloma innymi artykułami (np. papier, spinacze, zszywacze, tonery) czy usługami (np. połączenia telefoniczne), które przekładają się na koszty, a są wykorzystywane przez urzędników przede wszystkim do obsługi interesantów, w tym np. do wydawania decyzji administracyjnych i informowania mieszkańców w stanie spraw, o załatwienie których sami mieszkańcy do UM wnoszą.

Redakcja tygodnika "7 Dni" najwyraźniej zapomniała, że praca Urzędu Miasta generalnie polega na kontaktach z otoczeniem zewnętrznym, co generuje różnego rodzaju koszty, których obniżenie skutkowałoby także obniżeniem standardu obsługi mieszkańców czy np. ograniczeniem dostępności do usług publicznych świadczonych przez Urząd Miasta.

Fakty wyglądają więc zgoła inaczej niż próbuje przekonać swoich Czytelników – zgodnie ze z góry założoną tezą – tygodnik "7 Dni".

Włodzimierz Tutaj  
rzecznik prasowy UM Częstochowy